

ANDRZEJ BOHDANOWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Sakrament małżeństwa. Znak tego, co niewidzialne, choć realne

The Sacrament of Matrimony. A Sign of Things Invisible but Real

Julian Tuwim napisał kiedyś wiersz zatytułowany „Jeżeli”:

„A jeżeli nic? A jeżeli nie?
Trułem ja się myślą złudną,
Tobą jasną, tobą cudną,
I zatruty śnię:
A jeżeli nie?
No to... trudno.

A jeżeli coś? A jeżeli tak?
Rozgłębią mi się zorze,
Ogniem cały świat zagorze
Jak czerwony mak,
Bo jeżeli tak,
No to... – Boże!”¹.

Autor w niezwykle poetycki sposób wyraził dylematy i rozterki ludzi młodych, odkrywających świat rodzącej się między nimi miłości. Jeśli ona się rodzi, dojrzewa, to w konsekwencji zmusza ich do stawiania sobie kolejnych pytań, m.in. dotyczących perspektywy wspólnego życia. Czy to jest właśnie ta jedyna osoba, z którą chce się być przez resztę życia? A jeżeli tak, to jaki kształt ma przybrać to wspólne życie?. Czy ma to być związek sakramentalny? Jeżeli tak, to z jakich racji, dlaczego? Jaką głębię kryją sakramentalne znaki? Na ile niewidzialna rzeczywistość jest w ich życiu ważna, wręcz niezbędna? Poruszamy

¹ J. Tuwim, *Poezje*, Warszawa 1956, s. 87.

się więc w obszarze niezwykle trudnej do zdefiniowania rzeczywistości, co dobrze oddają pytania stawiane przez przywoływanego poetę: „A jeżeli nic?” [...] „A jeżeli coś?”.

W *Familiaris consortio* czytamy, że „małżeństwo jest sakramentem wzajemnego uświęcenia i aktem kultu”². Choć są to proste, wręcz lapidarne słowa, to rzeczywistość, do której nas odnoszą jest bardzo bogata – wzajemne uświęcenie i akt kultu. Przyjrzyjmy się zatem jaka jest wewnętrzna logika sakramentu małżeństwa? Co on oznacza i do czego może prowadzić? Jakie są implikacje codziennego życia dwojga ludzi dla zawarcia przez nich sakramentalnego małżeństwa? W jaki sposób przyjęty sakrament – znak tego, co niewidzialne, może i powinien kształtować ich małżeńskie życie? Zobaczmy więc jak ten sakrament przeobraża ludzką miłość chrześcijan, zapraszając ich do intymnej więzi z Chrystusem i pomaga nadać ich miłości odpowiedni dynamizm.

1. SAKRAMENTALNE PRZEOBRAŻENIE MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

W sakramencie małżeństwa miłość ludzka jest poddawana głębokiemu przeobrażeniu jakościowemu. Nie tracąc swoich naturalnych właściwości, takich jak wzajemne obdarowanie, życie dla siebie, będąc nadal szlachetnym, ziemskim dobrem, przez udział w życiu samego Boga nabiera nowego wymiaru, przekraczając tu i teraz. Co więcej, miłość małżeńska nie przestaje w żaden sposób być miłością zmysłową w pełni tego słowa znaczeniu. Nadprzyrodzoność bowiem nie eliminuje bliskości fizycznej, będącej dla człowieka źródłem zadowolenia i szczęścia, lecz ją przemienia³.

Pisze o tym m.in. Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*:

Wiara chrześcijańska zawsze [...] uznawała człowieka za jeden byt a zarazem dwójty, w którym duch i materia przenikają się wzajemnie, doświadczając w ten sposób nowej szlachetności. Owszem *eros* pragnie unieść nas «w ekstazie» ku Boskości, prowadząc nas poza nas samych, lecz właśnie dlatego wymaga ascezy, wyrzeczeń, oczyszczeń i uzdrowień⁴.

Wtedy to

[...] miłość staje się [...] odkryciem drugiego człowieka, przewyżczając egoistyczny charakter, który przedtem wyraźnie dominował. Teraz miłość staje się troską o człowieka i posługą dla drugiego. Nie szuka już samej siebie, zanurzenia w upojeniu szczęściem; poszukuje dobra osoby ukochanej: staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej, poszukuje ich⁵.

² Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 56.

³ Por. D. von Hildebrand, *Marriage: The Mystery of Faithful Love*, Manchester NH 1991, s. 42.

⁴ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 5.

⁵ Tamże, nr 6.

Jeszcze dobitniej nową rzeczywistość miłości małżeńskiej podkreśla fakt, że pomimo iż naturalna miłość małżeńska jest tak wielkim dobrem, iż jej głębia jest miarą wielkości całego człowieka, pomimo że jest źródłem najgłębszej, najbardziej szlachetnej ziemskiej radości i szczęścia, to jednak w sakramencie małżeństwa otrzymuje ona całkiem inną powagę i nową głębię, gdyż staje się bezinteresowna.

Przysięga małżeńska, która dla małżonków już w płaszczyźnie naturalnej stanowi ważny element zabezpieczający trwałość ich związku, przez swoje związanie z Bogiem nabiera swoistego znaczenia – jest bowiem związkiem zawartym w Chrystusie. Komunia z Chrystusem w ten sposób zawarta i potwierdzona przez Kościół, stanowi sama w sobie dobro, o które oboje małżonkowie muszą się starać i któremu powinni wszystko poświęcić. W ten sposób małżeństwo staje się rzeczywistością, która nie istnieje wyłącznie dla małżonków, lecz jest czymś, dla czego oni sami istnieją⁶. Tego rodzaju „sakramentalna obiektywizacja” związku małżeńskiego powoduje, że małżonkowie jawią się jako ci, którzy powinni odpowiedzieć na wartość, jaką stanowi ich małżeństwo. Związek ten nie jest tylko dla nich, lecz oni także są niejako dla tego związku, w służbie wartości, jaką jest sakrament małżeństwa.

Można odnieść wrażenie, iż sformułowanie, że „małżonkowie są dla tego związku” deprecjonuje osoby czy też dowodzi wręcz instrumentalnego traktowania ich. Jednak obawy te ustępują, gdy weźmie się pod uwagę, że przysięga dotycząca wzajemnej wierności małżonków zostaje zawarta w Chrystusie⁷. W sakramentalnej wspólnotcie małżonkowie przynależą nie tylko wzajemnie do siebie, lecz także do Chrystusa. Są zaślubieni Bogu⁸ i oddani w ręce Chrystusa, Jemu powierzeni stanowią Jego własność. To, że sam Chrystus ustanowił tego rodzaju związek, jeszcze bardziej pogłębia istniejące w nim relacje. Stąd też wszystko, co czyni się dla rozwoju małżeństwa sakramentalnego, wszystkie akty miłości, które są wypełnianiem wymagań, jakie niesie ze sobą małżeństwo, przyczyniają się do uwielbienia Boga i w tym sensie stanowią „odpowiedzi na wartość” udzielane przez małżonków, są, jak przypomina *Familiaris consortio*, służbą Bożą, swoistego rodzaju liturgią⁹. Codzienna troska o ten związek, o jego rozwój, pielęgnowanie miłości i jej ochrona sprawiają, że całe życie małżeńskie staje się

⁶ Por. D. von Hildebrand, *Marriage: The Mystery of Faithful Love*, s. 49-50.

⁷ „Das Gelöbnis der Treue wird auch Christus gegenüber vollzogen”, D. von Hildebrand, *Die Ehe*, St. Ottilien 1983, s. 35.

⁸ Por. D. von Hildebrand, tamże, s. 36.

⁹ Hildebrand ilustruje tę rzeczywistość powołując się na słowa św. Pawła: „jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana” (Rz 14,8), por. D. von Hildebrand, tamże, s. 37.

¹⁰ Por. D. von Hildebrand, tamże, s. 36.

¹¹ Por. *Familiaris consortio*, 56.

nieustanną liturgią¹⁰, ciągłym uwielbieniem Boga¹¹.

W sakramencie małżeństwa o wiele bardziej istotne od samego tylko przeobrażenia miłości małżeńskiej są tego konsekwencje dla dalszego wspólnego życia. Naturalny węzeł, który zaistniał z uwagi na pragnienie przynależenia do siebie i życia w trwałej wspólnotcie, potwierdzony na zewnątrz uroczystym aktem zawarcia przed Bogiem związku małżeńskiego, zyskuje całkiem nową naturę¹².

Sakramentalność małżeństwa zmienia całkowicie jego naturę i ma swoje praktyczne konsekwencje. Od chwili jego zawarcia małżonkowie są powołani do tego, by stanowili jedność na wzór jedności istniejącej w relacji Chrystusa do Kościoła. Dodatkowo fakt, iż sakrament zaczyna istnieć, gdy w trakcie jego zawierania oboje małżonkowie są zwrócenii ku sobie, wzajemnie na siebie otwarci, wydobywa we wspólny sposób pierwotny, zasadniczy sens małżeństwa, jakim jest stworzenie wspólnoty miłości. Nie chodzi tu oczywiście o zewnętrzną postawę małżonków, którzy w trakcie wypowiedzania słów przysięgi małżeńskiej są zwrócenii ku sobie twarzą, lecz o ich wewnętrzną gotowość do darowania się sobie w miłości. To bowiem, co widzimy i jest realne, ma być znakiem tego, co niewidzialne.

Takie postrzeganie małżeństwa możliwe jest jednak tylko przez pryzmat wiary, gdy współmałżonka uznaje się za stworzenie Boże, obraz Boży, posiadający nieśmiertelną duszę, odkupionego Krwią Chrystusa i kochanego przez Niego odwieczną miłością. Przy takim podejściu cały blask i urok indywidualności, niepowtarzalności drugiego człowieka, w pełni otwierającego się przed współmałżonkiem, zostaje w sposób nieporównywalny z niczym innym uszlachetniony i poszerzony o wymiar wartości nadprzyrodzonych osoby, która jest przecież świątynią Ducha Świętego i członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa.

Ta najbardziej wyniesiona przez Boga miłość góruje nad jakimkolwiek innym rodzajem miłości naturalnej, gdyż nie tylko najpierw spontanicznie szuka szczęścia małżonka, ale także żarliwie stara się doprowadzić ukochaną osobę do zbawienia. Człowiek żyjący w małżeństwie sakramentalnym powinien mieć świadomość, że Stwórca przede wszystkim jemu powierzył zadanie doprowadzenia do zbawienia małżonka. Miłość, której źródło znajduje się w Bogu, obejmuje osobę ukochaną nie tylko w granicach tego życia i dla tego życia, lecz także w wieczności. Szczęście wieczne ukochanej osoby jest szczytem tego, co ta miłość gwarantuje. Prawdziwa miłość małżeńska, zakładająca oddanie się małżonka, oznacza także udział w jego zbawieniu. Staje się to kluczowym zadaniem miłości małżeńskiej, która ma zmieniać się w chwalebną radość kontemplacji

¹² Por. A. Bohdanowicz, *Sakramentalne przeobrażenie miłości małżeńskiej na podstawie myśli fenomenologicznej Dietricha von Hildebranda*, „*Studia Gnesnensia*” XVI 2002, s. 47.

¹³ Szczęście wieczne osoby kochanej jest punktem kulminacyjnym wszystkiego, co ta miłość niesie ze sobą. Daje to tej miłości odcień *samolubstwa*, którego nie posiada żadna z najwyższych

ukochanej osoby, nie tylko w tym życiu, ale także w wieczności¹³.

Kolejnym elementem miłości naturalnej, który w sakramencie małżeństwa zyskuje nowe, głębsze znaczenie, jest płodność. Miłość małżeńska, podobnie jak każda prawdziwa miłość, posiada wewnętrzną duchową płodność, która, choć w sposób tajemniczy związana jest z prokreacją, w żaden sposób nie ogranicza się do niej. Owa duchowa płodność nie pozwala małżonkom bez reszty zatopić się wzajemnie w sobie, lecz rodzi w nich „duchowy ruch w górę” i udoskonala ich¹⁴.

Ukazana prawda o sakramentalnym małżeństwie każe nam zadać pytanie o motywy skłaniające oraz dopuszczające zawarcie takiego związku. Jedynym odpowiednim motywem do zawarcia małżeństwa jest wzajemna miłość i głęboka wiara, że tego rodzaju związek dla obu małżonków stanie się drogą do wiecznego zbawienia. Tego rodzaju motywacja zakłada na początku przekonanie, że to również Bóg pragnie takiego związku i niejako przeznaczył tych konkretnych ludzi sobie i chce ich obdarować swoją łaską¹⁵. Tak więc powinniśmy poślubić kogoś tylko wówczas, gdy ją/ jego kochamy, równocześnie uznając za osobę przeznaczoną nam przez Boga, który chce, aby nasza miłość mogła się spełnić w małżeństwie¹⁶.

Pięknie by było, aby taka idealna miłość, oparta na wzajemnym przenikaniu się dusz, na przeświadczeniu o byciu sobie wzajemnie przeznaczonym, była zawsze motywem wejścia w związek małżeński. Nie zawsze tak jednak jest. Warto w tym miejscu podkreślić, że realia życia małżeńskiego często odbiegają znacznie od naszych idealistycznych o nim wyobrażeń, podobnie jak obraz kreowany przez media. Nie każdemu jest dane doświadczenie głębokiej miłości małżeńskiej. Są ludzie, którzy nie są w stanie do końca kochać, gdyż są np. niedelikatni czy grubiańscy, przytępieni, zranieni uczuciowo czy wręcz prymitywni. Nie potrafią wzniesć się na wyżyny ludzkiego ducha, dostrzec wartości prawdziwej miłości. Pomimo, iż kochają miłością płytką i powierzchowną, to jednak mogą zawrzeć związek małżeński. Od strony etycznej taki związek nie jest zabroniony, ale prawdopodobnie nie doprowadzi on do prawdziwego rozkwitu wspólnoty małżeńskiej. Małżonkowie doświadczą wówczas raczej tylko namiastki prawdziwej miłości¹⁷.

Nie mamy więc żadnych wątpliwości, iż to miłość jest najgłębszą treścią sakramentalnej wspólnoty małżeńskiej. Obejmuje ona nie tylko najintymniejsze

miłości naturalnych”. D. von Hildebrand, *Marriage: The Mystery of Faithful Love*, s. 46-47.

¹⁴ Por. D. von Hildebrand, *Die Ehe*, s. 34.

¹⁵ Chociaż istnienie prawdziwej miłości usprawiedliwia nawet zjednoczenie cielesne małżonków, to ostateczny motyw dla ich miłości powinien mieć jednak swoje uzasadnienie w cechach osobowościowych obojga, por. D. von Hildebrand, tamże, s. 42.

¹⁶ Por. D. von Hildebrand, *Marriage: The Mystery of Faithful Love*, s. 64.

¹⁷ Por. tegoż, *Die Ehe*, s. 43.

szczęście każdego z małżonków, lecz wzajemne oddanie się w miłości, żarliwe zainteresowanie duchowym i moralnym wzrostem osoby kochanej oraz unikalną afirmację w niej/ nim Boga. Należy zatem podkreślić, iż jednie miłość jest pierwszym sensem stworzenia małżeństwa, a nie zaspokojenie popędu seksualnego lub zadania prokreacyjne¹⁸.

W takim kontekście nie dziwi więc fakt, że tej wspólnocie przysługuje szczególnie wyłączność w miłości. Zdolność do takiej prawdziwej miłości rodzi się z kontemplacji Boga. Tylko gdy małżonkowie znajdą w swoim życiu miejsce i czas na intymną więź z Chrystusem, mogą mieć nadzieję, że nauczą się prawdziwie kochać¹⁹.

2. INTYMNA WIĘŹ MAŁŻONKÓW Z CHRYSTUSEM DROGĄ ICH UŚWIĘCENIA

Przedstawiona powyżej wizja sakramentalnego małżeństwa uświadamia nam ścisły związek małżonków z Bogiem. Sama natura małżeństwa jest taka, że na skutek niezwyklej więzi małżonków z Chrystusem, zakorzenienia ich miłości w Jego miłości, ich wzajemna miłość staje się coraz piękniejsza i jednocześnie zaczyna być „miejscem” oddawania chwały Bogu. Jest to możliwe, ponieważ więź małżeńska, z woli Chrystusa, w sposób unikalny została wpisana w intymną relację człowieka z Bogiem. Małżeństwo staje się dla obojga małżonków drogą do osiągania coraz większej jedności z Jezusem. Życie miłością otwiera serce i umożliwia kochanie w coraz większym stopniu. To właśnie ze względu na tę niezwykle relację, wszystko co służy rozwojowi miłości małżeńskiej, staje się, jak przypomina *Familiaris consortio*, równocześnie służbą Bożą, czyli liturgią w ścisłym tego słowa znaczeniu. Pielęgnując wzajemną miłość, małżonkowie najpełniej oddają chwałę samemu Bogu i najlepiej realizują swoje powołanie.

Jest to dość ciekawe ujęcie tajemnicy sakramentalnego przeobrażenia miłości małżeńskiej – pojawia się tu bowiem zupełnie nowa jakość w miłości. Miłość małżonków, „zatopiona” w miłości Chrystusa do nich, staje się przez to źródłem, z którego wypływa jej skuteczność. To dlatego, że Bóg ich kocha, małżonkowie są zdolni obdarować się wzajemną miłością. To sam Chrystus staje się niejako

¹⁸ Por. tamże, s. 7.

¹⁹ D. von Hildebrand, *Man and Woman*, Manchester, NH 1992, s. 31.

²⁰ Por. D. von Hildebrand, tamże, s. 52.

²¹ Hildebrand czyni pewne analogie pomiędzy sakramentem małżeństwa a sakramentem kapłaństwa. Jego zdaniem, sakrament małżeństwa wykazuje największe pokrewieństwo z sakramentem święceń, gdyż nie obejmuje ponownego narodzenia się (jak to jest w przypadku sakramentu chrztu i pokuty) ani nie jest udoskonaleniem tego ponownego narodzenia czy połączenia z Chrystusem (jak to jest w przypadku sakramentu Eucharystii). Podobnie jak sakrament kapłaństwa, sakrament małżeństwa jest dostępny szczególnej grupie ludzi, którzy są do niego powołani, por. D. von Hildebrand, *Marriage: The Mystery of Faithful Love*, s. 53-54.

„gwarantem” ich miłości²⁰. W ten sposób małżeństwo stało się jednym z siedmiu tajemniczych źródeł uczestnictwa w życiu Bożym²¹.

Sakramentalny charakter małżeństwa został wpisany w jego istotę. Miłość małżeńska wzrasta i pogłębia się, a przez to małżonkowie wzajemnie się uświęcają. Widzimy tu jednoznacznie, iż przeobrażenie miłości naturalnej w nadprzyrodzoną, dokonujące się w przypadku małżeństwa sakramentalnego, powoduje, że miłość małżeńska chrześcijan ogarnia swoim zasięgiem także nadprzyrodzoną miłość bliźniego. Nadaje to miłości małżeńskiej dodatkowego kolorytu, niesłyszanej powagi i niewypowiedzianej głębi, gdyż kochając swojego życiowego partnera kochamy równocześnie Chrystusa. Tak więc, w drugiej osobie – kochany jest Jezus²².

3. DYNAMIKA MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

Miłość zaczyna się od zakochania, które często postrzegamy jako swoistego rodzaju odurzenie lub zaślepienie i traktujemy jako młodzieńcze szaleństwo²³. W rzeczywistości jednak prawdziwy stan zakochania jest błogosławionym stanem przebudzenia duszy. Człowiek otwiera się na świat wartości. Stan ten umożliwia osobie zakochanej wyzwalenie się z egocentryzmu, czyni ją zdolną do przekraczania własnej małościowości, ukazując zupełnie inną perspektywę życia. Zakochanie otwiera oczy na prawdziwe dobro i hierarchię wartości oraz kształtuje w człowieku postawę pokory, która jest niezbędna w jego rozwoju²⁴. Rodząca się miłość posiada swoją wewnętrzną logikę i dynamizm.

Pierwszym podstawowym elementem miłości jest afirmacja i „intronizacja” osoby kochanej²⁵. Jeżeli kogoś kochamy to dzieje się tak dlatego, że uważamy tę osobę za istotę, samą w sobie drogocenną i godną podziwu²⁶. Jak długo postrzegamy tę osobę tylko jako miłą czy pożyteczną lub potrzebną nam do osiągnięcia własnych celów, nie możemy jej prawdziwie kochać²⁷.

²² Por. D. von Hildebrand, tamże, s. 44.

²³ Oczywiście Hildebrand uznaje możliwość istnienia stanu zakochania, który jest raczej tylko sztucznym zaślepieniem, niż wstępem do prawdziwej małżeńskiej miłości, por. D. von Hildebrand, *Man and Woman*, s. 40.

²⁴ Por. D. von Hildebrand, tamże, s. 41.

²⁵ Por. tamże, s. 96-98; por. tegoż, *Man and Woman*, s. 12.

²⁶ Por. *Man and Woman*, s. 12. W tym miejscu Hildebrand bliski jest personalizmowi chrześcijańskiemu, który głosi konieczność afirmacji osoby jako jeden z podstawowych wymogów etycznych, por. T. Styczeń, A. Szostek, *Uwagi o istocie moralności*, „Roczniki Filozoficzne” 22 (1974) z. 2, s. 18-33.

²⁷ Por. D. von Hildebrand, *Man and Woman*, s. 12-13.

²⁸ Por. tegoż, *Das Wesen der Liebe. Gesammelte Werke*, Bd. III, Regensburg 1971, s. 98-103.

Drugim elementem odpowiedzi na wartość osoby kochanej jest udzielany jej/jemu „kredyt” miłości²⁸. Objawia się on najpierw tym, iż obdarzamy ukochaną/ukochanego zaufaniem²⁹. Owo zaufanie jest czystym darem miłości, gdyż osoba kochająca wierzy w dobro osoby kochanej³⁰. Patrzy na początku na osobę kochaną z takim nastawieniem, żeby wszystko w niej odbierać pozytywnie³¹. Stara się dostrzec dobro, a gdy słyszy coś negatywnego na jej temat, to na początku nie wierzy temu lub przynajmniej sądzi, że ów negatywny rys został niesprawiedliwie dodany. Dopóki nie okaże się z całą oczywistością, że osoba kochana popełniła coś, co nie jest dobrem, dopóty kochający wierzy i myśli pozytywnie o niej³². Stąd też w każdej miłości znajduje się silny element wiary w człowieka.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, że tylko miłość jest zdolna obdarzyć osobę kochaną takim kredytem zaufania i miłości³³. Czy nie wynika z tego jednak, że w jakimś sensie miłość jest ślepa³⁴? Wręcz przeciwnie, miłość otwiera oczy, miłość wyczula nas na braki w osobie kochanej, bo piękno jej osobowości widziane jest w sposób integralny. Miłość pragnie, aby osoba kochana pozostała wierna sobie, wierna temu kim jest, i aby w ten sposób w pełni ukazał się jej prawdziwy blask³⁵. Wady ukochanej/ego widzimy obiektywniej niż w innym przypadku, gdyż dzięki miłości jesteśmy zdolni na nie patrzeć niejako od środka, widzieć je w szerszej perspektywie, w świetle całej prawdy o osobie kochanej. Bywa to oczywiście często źródłem cierpienia. Kochając troszczymy się o wewnętrzny wzrost ukochanej/ego i osiągnięcie przez nią/niego doskonałości, ale jednocześnie nie zamazuje nam to jej prawdziwego obrazu. Żywimy głęboką nadzieję, że ukochana/y zmieni się zgodnie z tym, co dobre, właściwe i piękne. Takie nastawienie do osoby kochanej, zawiera w sobie szczególną szlachetność i jest dla niej błogosławieństwem. Odkrywa też szczególny dynamizm miłości, przejawiający się w hojności³⁶.

Kredyt miłości wiąże się także z postawą wyrzeczenia się. Osoba kochająca nie szuka swojego zadowolenia, lecz jest nastawiona całkowicie na drugiego. Pełne zaufanie, skierowanie ku osobie kochanej, ma służyć jej prawdziwemu

²⁹ Por. tamże, s. 98.

³⁰ Hildebrand odwołuje się w tym miejscu do znanego tekstu św. Pawła z 1Kor 13,7: „miłość wszystkiemu wierzy”.

³¹ Por. D. von Hildebrand, *Man and Woman*, s. 28.

³² Por. tegoż, *Das Wesen der Liebe*, s. 98.

³³ Por. tamże, s. 25.

³⁴ Może się zdarzyć, że miłość zabarwiona egoizmem jest rzeczywiście ślepa na wady osoby kochanej, np. matka, która patrzy na swoje dziecko jak na przedłużenie siebie samej, czasami uważa, że jej dziecko nie może posiadać żadnych wad. Jest to jednak, jak mówi Hildebrand, przejaw egoizmu i dumy, które nie mają nic wspólnego z prawdziwą miłością, por. D. von Hildebrand, *Man and Woman*, s. 26.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 1.

³⁶ Por. D. von Hildebrand, *Man and Woman*, s. 27.

dobru. W tym kredycie zawarte jest przekonanie, że człowiek jest często kruchy i słaby. Stąd miłość powinna się liczyć z możliwością pojawienia się niedoskonałości i z koniecznością stawienia im czoła. Można więc powiedzieć, że możliwość rozczarowania wpisana jest w naturę miłości³⁷. Kredyt miłości nie mieszka bowiem w eterycznym, nierealnym świecie, lecz stąpa trzeźwo po ziemi i ma swoje korzenie w postawie dawania, która przynależy miłości.

4. ŻYCIE MAŁŻEŃSKIE – WEZWANIEM DO ŻYCIA WIARĄ

Ukazana powyżej rzeczywistość miłości małżeńskiej jest szczególnym wezwaniem do życia wiarą, bowiem bez żywej wiary taka rzeczywistość jest nierealna, odległa, wyjęta ze świata bajek i wirtualnych opowieści. Realna obecność Jezusa w sakramentalnej miłości, nadaje miłości małżeńskiej inny wymiar. Już na chrzcie św. małżonkowie otrzymali zdolność do uczestniczenia w Paschalnym Wydarzeniu Jezusa, w tajemnicy śmierci, która daje prawdziwe życie. W Eucharystii celebrujemy tę prawdę pod postacią chleba i wina; jesteśmy zapraszani do uczestnictwa w niej z całą konsekwencją i wymową sakramentalnych znaków: „[...] co bowiem jest Krwią Baranka, wiecie nie ze słyszenia, lecz z picia. [...], na co się bowiem przyda przyjąć Jego Ciało i Krew ustami, a niegodnymi czynami temu się sprzeciwiać”³⁸ – powie św. Grzegorz Wielki (†604). Udział w Eucharystii wprowadza małżonków w samo serce Paschalnego Misterium³⁹. Aktualizacja chrztu św. jest ustawicznym umieraniem i powstawaniem do nowego życia. To dzięki Eucharystii małżonkowie są zdolni do akceptowania w swoim życiu niesprawiedliwości, odrzucenia czy samotności – tego wszystkiego co, po ludzku sądząc, wydaje się niemożliwe do przyjęcia.

Udział w Eucharystii uzdalnia nas do przyjmowania skutków grzechu drugiego człowieka na siebie, do wchodzenia w trudne dla nas relacje z przekonaniem płynącym z wiary, że Bóg w Jezusie Chrystusie ma nad nimi władzę. Tylko *tracąc swoje życie* objawiamy prawdziwe Źródło tego życia, którym jest ten, który do końca nas umiłował. Wyjątkowe miejsce Eucharystii w życiu chrześcijańskich małżonków wynika z faktu, iż Eucharystia czyni rzeczywiście obecnym *tu i teraz* jedyne wydarzenie historyczne, spełnione raz na zawsze w życiu, Męcę i Zmartwychwstaniu Chrystusa. „Ale czemu służyłoby odtworzenie odkupienia w sakramencie, owa rzeczywista obecność miłości Boga i łaski Chrystusa, gdy-

³⁷ Zdaniem Hildebranda, różnica pomiędzy osobą kochającą a marzycielem jest taka, że ta pierwsza może się rozczarować, natomiast druga żyje oszukując samą siebie, por. D. von Hildebrand, tamże, s. 30-31.

³⁸ Grzegorz Wielki, *Homilia 22, 5n*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, red. M. Starowieyski, Kraków 1997, s. 107.

³⁹ „Ilekcć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie” (1Kor 11,26).

by nie były one, już teraz, rzeczywistym tworzeniem nowego życia w człowieku, który otwiera całą swoją istotę na przyjęcie daru odkupienia?”⁴⁰. W tym kontekście bardziej zrozumiale brzmią słowa św. Pawła do wiernych z Tesalonik: „W każdym położeniu *d z i ę k u j c i e*⁴¹ [czyli bądźcie Eucharystią wzajemnie dla siebie], taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1Tes 5,18)⁴². Tylko w ten sposób sakrament małżeństwa, jako znak, tego co niewidzialne, choć realne – może sprawić, że codzienne życie w małżeństwie będzie drogą wzajemnego uświęcenia małżonków oraz aktem kultu⁴³.

SUMMARY

Sacramental transformation of conjugal love does not eliminate a physical relationship between the spouses, which is a source of satisfaction and happiness for them, but transfigures it into a spiritual dimension. Spouses are likely to learn how to love, however, only if they manage to establish an intimate bond with Christ. The basic element of love is affirmation of the beloved person and offering him or her one's confidence and trust. The person truly in love does not seek self-satisfaction, but aims at the well-being of the marital partner. Such an attitude implies that their lives are guided by deep faith.

Key words:

conjugal love, sacrament of matrimony, affirmation of a person, life guided by faith

⁴⁰ M. Sales, *Eucharystia źródłem i istotą życia chrześcijańskiego*, „Communio”, kol. 1 (1986), s. 296.

⁴¹ Intencja cytatu jest bardziej wyraźna we francuskiej wersji językowej: *soyez eucharistie – bądźcie eucharystią*.

⁴² Życie chrześcijanina jest więc jak gdyby nieustanną liturgią ofiarniczą, por. też Flp 2,17 „A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi”.

⁴³ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 56.